

06.10.2017, 13:23 Oslo (PAP)

## **Pokojowy Nobel dla Międzynarodowej Kampanii na rzecz Zniesienia Broni Nuklearnej (ICAN) (opis)**

Laureatem Pokojowej Nagrody Nobla została Międzynarodowa Kampania na rzecz Zniesienia Broni Nuklearnej (ICAN) za "pracę w kierunku wskazywania katastrofalnych konsekwencji humanitarnych stosowania broni jądrowej" - ogłosił w piątek Norweski Komitet Noblowski.

W uzasadnieniu przewodnicząca komitetu Berit Reiss-Andersen podkreśliła, że międzynarodowa organizacja została wyróżniona pokojowym Noblem także z powodu "przełomowych starań, by doprowadzić do traktatowego zakazu takiej broni".

ICAN lobbowała na rzecz przyjęcia w lipcu oenzetowskiego traktatu zakazującego broni atomowej, którego jednak nie poparło dziewięć mocarstw jądrowych.

"Liczymy, że ta nagroda przyniesie efekt. Nie można być biernym i akceptować rozwój sytuacji na świecie" - powiedziała Reiss-Andersen. "Tegoroczny wybór to ukłon także wobec społeczeństwa obywatelskiego" - dodała.

ICAN to koalicja 450 organizacji pozarządowych z ponad 100 państw. Organizacja została założona w 2007 w Melbourne, a jej główna siedziba znajduje się w Genewie.

Szefowa ICAN Beatrice Fihn oznajmiła, że wykorzysta Pokojową Nagrodę Nobla, by wywierać presję na jak największą liczbę krajów, aby podpisały traktat zakazujący broni nuklearnej i ratyfikowały go.

Fihn, pytana o to, co chciałaby powiedzieć prezydentowi Donaldowi Trumpowi i przywódcy Korei Północnej Kim Dzong Unowi, odparła, że chciałabym im przypomnieć, iż posiadanie broni jądrowej jest nielegalne, podobnie jak groźenie użyciem jej. "Muszą przestać" - dodała.

Rzeczniczka ICAN Daniela Varano oceniła, że przyznanie pokojowego Nobla tej koalicji jest dowodem uznania dla wieloletniej pracy działaczy, głównie tzw. hibakusha, czyli osób, które przeżyły zrzuconie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki w Japonii w 1945 roku. "Ich świadectwa były kluczowe" - dodała.

"Ta nagroda jest potrzebnym światełkiem na drodze, jaką toruje traktat do świata wolnego od broni jądrowej. Musimy obrać tę drogę, zanim będzie za późno" - napisała ICAN na swojej stronie na Facebooku.

Obecnie na świecie panuje wielkie napięcie, a "wojownicza retoryka bez trudu może

doprowadzić do niewyobrażalnego horroru" - dodała koalicja. "Ponownie wisi nad nami widmo konfliktu nuklearnego" - ostrzegła ICAN, podkreślając, że nadszedł czas, aby narody zadeklarowały swój jednoznaczny sprzeciw wobec broni jądrowej.

Według sekretarza Norweskiego Komitetu Noblowskiego Olava Njoelstada na wybór tegorocznego laureata wpływ miała niestabilna sytuacja w Korei Północnej, gdzie przeprowadzane są próby broni jądrowej. "Nikt nie sądzi, że od jutra będziemy mieć świat bez broni atomowej, wierzymy jednak, że Nagroda Nobla pomoże osiągnąć ten cel" - oznajmił Njoelstad.

Jak zaznaczyła Reiss-Andersen, zasługi ICAN bardzo dobrze oddają wolę fundatora nagrody Alfreda Nobla. "Działalność ICAN to międzynarodowa promocja pokoju między narodami. To są właśnie kongresy pokojowe, o których pisał Nobel" - podkreśliła.

Międzynarodowa Kampania na rzecz Zniesienia Broni Nuklearnej pojawiała się w tegorocznych spekulacjach. Wielu uważało jednak, że pokojowy Nobel trafi do twórców porozumienia nuklearnego światowych mocarstw z Iranem.

W tym roku do Pokojowej Nagrody Nobla zgłoszono 318 osób lub organizacji. Wśród nich - jak poinformował w lutym rektor warszawskiej Wyższej Szkoły Promocji prof. Adam Grzegorzczak, który wysłał wniosek do Norweskiego Komitetu Noblowskiego - była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Decyzją Fundacji Noblowskiej wartość pieniężna Pokojowej Nagrody Nobla wzrosła w tym roku o 1 mln koron (104 tys. euro). Laureat otrzyma 9 mln koron (ok. 940 tys. euro) zamiast dotychczasowych 8 mln koron (ok. 833 tys. euro). Nagroda Nobla to także złoty noblowski medal oraz dyplom.

Ogłoszony we wrześniu raport Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem w Sztokholmie (SIPRI) stwierdza, że dziewięć państw dysponujących bronią nuklearną (USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja, Chiny, Indie, Pakistan, Izrael i Korea Północna) miało na początku bieżącego roku łącznie 14 935 bojowych ładunków jądrowych, podczas gdy rok wcześniej było to 15 395.

Z ich obecnej liczby 4 150 przygotowanych jest do użycia bojowego, a 10 785 znajduje się w magazynach lub zostało przeznaczonych do demontażu. W przypadku nuklearnych supermocarstw - USA i Rosji - liczby te wynoszą odpowiednio 1800 i 5000 oraz 1950 i 5050, co stanowi łącznie 92 proc. całego globalnego zasobu broni nuklearnych - czytamy w "SIPRI Yearbook 2017".

Oba te państwa "redukują swe siły nuklearne w następstwie zawartego w 2010 roku układu New START (o dalszej redukcji i ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych), dokonując jednocześnie jednostronnych cięć swych zapasów ładunków jądrowych. Jednak równocześnie zarówno Rosja jak i USA uruchomiły rozległe i kosztowne programy zastąpienia nowymi i zmodernizowania swych ładunków nuklearnych, przenoszących je raket i samolotów oraz

instalacji produkcyjnych broni jądrowej" - zaznacza raport.

"Arsenały jądrowe innych państw nuklearnych są znacznie mniejsze, ale wszystkie one rozwijają lub rozmieszczają nowe systemy broni bądź też ogłosiły takie zamiary. Uważa się, że Chiny, Indie, Korea Północna i Pakistan zwiększają rozmiary swych arsenałów jądrowych" - kontynuuje "SIPRI Yearbook 2017".

Jak wskazuje się we wstępie do raportu, program nuklearny Korei Północnej "przyczynił się do międzynarodowej niestabilności politycznej z potencjalnie poważnymi konsekwencjami". SIPRI ocenia, że państwo to ma od 10 do 20 bojowych ładunków jądrowych, co jest jednak szacunkiem niepewnym.

Daniel Zyśk (PAP)

zys/ jhp/ mal/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.